

Hans K. Schulze. *Adelsherrschaft und Landesherrschaft. Studien zur Verfassungs- und Besitzgeschichte der Altmark, des ostsächsischen Raumes und des hannoverschen Wendlandes im hohen Mittelalter*, Mitteldeutsche Forschungen, Bd. 29, Böhlau Verlag, Köln—Graz 1963, ss. X+238+8 map.

Zainicjowana w 1954 r. seria „Mitteldeutsche Forschungen” po 9 latach swego istnienia może się poszczycić liczbą 29 pozycji. Już sama ta liczba stawia ją w rzędzie najpoważniejszych niemieckich wydawnictw, obchodzących żywo również i naukowców polskich studiujących dzieje Słowiańszczyzny zachodniej. O wartości tej serii nie decyduje wyłącznie liczba pozycji, które ukazały się w jej ramach, ale przede wszystkim ich waga¹.

Dwudziesty dziewiąty tom serii stanowi wymieniona praca Schulzego, która jest jego rozprawą doktorską przyjętą w 1961 r. przez „Wolny Uniwersytet Berliński”. Wzorowo pod względem edytorskim wydana praca składa się ze wstępu i dwóch obszernych rozdziałów. Za właściwym tekstem znajduje się wykaz skrótów, wykaz źródeł i literatury oraz indeksy: nazw miejscowych i osobowych oraz rzeczowy. Do pracy dołączył autor 8 czarno-białych map, stanowiących dużą pomoc dla czytelnika.

Wstęp jest sumiennym, choć z natury rzeczy bardzo zwięzłym zarysem dziejów Starej Marchii (z naciskiem położonym na problemy historii ustroju) aż do początków XII wieku. Temu wstępowi, ze względu na jego wagę dla historyka Słowiańszczyzny zachodniej, pragnę poświęcić nieco więcej uwagi.

Silnie podkreśla autor szczególne stanowisko Starej Marchii w dziejach ustroju niemieckiego. Stanowisko to wynikało z przejściowego położenia Starej Marchii między niemieckim *Altland* a *Kolonisationsgebiet* zza Łaby. Z drugiej strony, Stara Marchia jest jak najściślej połączona z sąsiednimi krajami niemieckimi, a jej granica zachodnia z geograficznego punktu widzenia jest granicą zupełnie sztuczną. Jako kraj, w którym stały się dwa nurty średniowiecznego osadnictwa: germańskiego od zachodu i południa oraz słowiańskiego ze wschodu (zza Łaby) i z północy (z Wendlandu), Stara Marchia wykształciła swoiste cechy ustrojowe.

Następnie autor zajmuje się kwestią pojawienia się elementu słowiańskiego w Starej Marchii, posługując się przy tym rezultatami osiągniętymi przez różne nauki. Powołując się na nienajnowsze zresztą prace² przyjmuje, że przez okres pierwszych 400 lat naszej ery Stara Marchia posiadała wyłącznie osadnictwo germańskie i że dopiero w następnych dwóch stuleciach przesunięcia etniczne „wędrówek ludów” spowodowały daleko idące wyludnienie kraju i — co za tym idzie — stworzyły możliwość infiltracji osadnictwa słowiańskiego. Wymowa danych toponomastycznych jest podobna. Na terenie Starej Marchii doszło rychło do zmieszania się ludności słowiańskiej i germańskiej. Co do czasu przybycia tu Słowian autor stanowczo przeciwstawia się poglądom o późnej jego dacie, znajdującym się obecnie już w zdecydowanej defensywie, a opierającym się przede wszystkim na białymutnym twierdzeniu Helmolda, że Słowianie rozpoczęli kolonizację Starej Marchii dopiero po powstaniu z 983 r. Słusznie dostrzega autor

¹ W. Brüske, *Untersuchungen zur Geschichte des Lutizenbundes* (1955); R. Wenskus, *Studien zur historisch-politischen Gedankenwelt Bruns von Querfurt* (1956); J. Schultze, *Die Prignitz* (1956); W. Schlesinger, *Kirchengeschichte Sachsens im Mittelalter* (1962, t. 2). Redaktorami tej serii, ukazującej się w wydawnictwach Max Niemeyer — Tübingen (tomy 1, 11—12, 14—16) oraz Böhlau — Köln—Graz (reszta tomów) są Reinhold Olesch, Walter Schlesinger i Ludwig Erich Schmitt.

² T. Rudolph, *Die niederländischen Kolonien der Altmark im 12. Jh., 1889*; H. Teuchert, *Niederländische Siedlung im Nord- und Mitteldeutschland während des 12. Jahrhunderts*, *Forschungen und Fortschritte* 18 (1942).

w przekazie Helmolda próbę swoistej racjonalizacji historii, wytłumaczenia faktu istnienia osad słowiańskich na lewym brzegu Łaby. Stara Marchia w tym czasie znajdowała się już bowiem niewątpliwie w rękach niemieckich. Szczególnie silnie bronili Niemcy linii Łaby poprzez szereg w tym celu wybudowanych zamków. Odpada więc możliwość datowania początków kolonizacji słowiańskiej w Starej Marchii na koniec X wieku. Autor idzie jednak dalej i udowadnia, że należy je cofnąć do czasów przedkarolińskich, prawdopodobnie do połowy VII wieku. Argumentacja na rzecz tak wczesnej daty jest ciekawa. Otóż z faktu, że żadna z antysaskich wypraw Karola Wielkiego nie kierowała się do Starej Marchii autor wysnuł wniosek, iż widocznie nie była ona już wtedy krajem saskim³.

Badania językoznawcze wykazują, że wśród Słowian staromarchijskich wyodrębniają się dwie różne grupy. Pierwsza z nich, na północy i północnym zachodzie kraju, łączy się wyraźnie z Drzewianami wendländzkimi, natomiast część wschodnia została zasiedlona przez Wieletoń (Liutizen). Tym dwom odłomom plemiennym odpowiadają różnice w strukturze osadnictwa. Obszar na zachód od rzeki Jeetze, gdzie znajdował się pagus Ostervalde, wykazuje przeważnie niemieckie nazwy miejscowe. Jeszcze na początku XII wieku na 24 osady poświadczono w 1112 r. dla klasztoru w Hamersleben wszystkie mają nazwy niemieckie. W późniejszym jednak czasie i w tych okolicach wspomina się Słowian, a ślady ich trwają nawet do późnego średniowiecza (nazwy polne, osady podwójne: Gross i Klein-, Deutsch- i Wendisch-, Hohen- i Sieden-; same nazwy miejscowe pozostają raczej niemieckie). Słowiańscy mieszkańcy wymieniani są nawet we wsiach o nazwach niemieckich. Biskup z Halberstadt w 1235 r. zatwierdził klasztorowi w Diesdorf budowę kościoła, gdyż mieszkańcy niektórych wsi nie byli jeszcze utwierdzeni w wierze i holdowali obyczajom pogańskim. Nie mogli więc ci Słowianie zbyt długo znajdować się pod władzą niemiecką. Wszystkie te argumenty czynią wielce prawdopodobną tezę o późnym, podjętym dopiero w okresie kolonizacji niemieckiej, zasiedleniu zachodniej części Starej Marchii przez Słowian. Tezę tę popierałby również brak grodów słowiańskich na zachód od Jeetze w Starej Marchii, podczas gdy w części wschodniej istniało ich aż 13.

Cała Stara Marchia została włączona w obręb monarchii karolińskiej dopiero w samym końcu VIII wieku, gdy Karol Wielki przedsięwziął akcję obrony granic swego państwa przed Słowianami. Występowanie w źródłach legata papieżkiego któremu podlegał pobliski gród Hohbuoki wskazuje na to, że przynajmniej wschodnia część Starej Marchii „została włączona w system marchii karolińskich”. Wielkiej roli militarnej kraj ten nie stracił już na długie stulecia. Wystąpiła ona z całą ostrością w czasach dynastii saskiej, gdy punkt ciężkości życia politycznego Niemiec przeniósł się nad Łabę. Właśnie ta szczególna rola jaka przypadła w udziale Starej Marchii tłumaczy szereg odstępstw ustrojowych od „idealnego” obrazu panującego w niemieckim *Altland*. Margrabiowie Marchii Północnej, dla których posiadanie Starej Marchii z jej silnymi grodami nadłabskimi było sprawą pierwszorzędnej wagi, władztwo swoje opierali tu na posiadaniu silnych grodów (*Reichsburgen*). Autor odsłania niewątpliwy charakter „grodu Rzeszy” grodów w Arneburgu i Werben i wysuwa przypuszczenie, że taki sam charakter posiadały również grody Walsleben i Tangermünde. Jednak stosunki własnościowe w Starej Marchii, w wyniku długotrwałej już przynależności do Niemiec, były znacznie bardziej skomplikowane, choć proces upodabniania ustrojowego Starej Marchii z niemieckim zapleczem postępował nieuchronnie. Wyrazem tego procesu było

³ Jednocześnie autor usuwa pozorną sprzeczność swojego poglądu ze świadectwem *Annales qui dicuntur Einhardi* że Łaba stanowi granicę Sasów i Słowian zwracając uwagę na fakt późniejszego (ok. 813) powstania tych roczników.

współistnienie obok władztwa margrabiowskiego władztwa możnowładczego. Dualizm ten utrzymał się przez stulecia i dopiero powstanie pełnego władztwa terytorialnego (*Landesherrschaft*) margrabiów brandenburskich przewyciężyło go.

Oprócz omówionego wstępu praca Schulzego składa się z dwóch części powiązanych w całość, choć ogarniających odrębny zakres badawczy. Pierwsza część zajmuje się problematyką drobnych władztw feudalnych nad środkową Łabą w wiekach XII i XIII z rzeczowo (ale nie geograficznie) uzasadnionym uwzględnieniem obszaru hanowerskiego Wendlandu. Część druga poświęcona jest powstawaniu margrabiowskiego władztwa terytorialnego w Starej Marchii. W pierwszej części autor analizuje szczegółowo stanowisko poszczególnych „państewek” feudalnych, których terytoria miały związek ze Starą Marchią. Omówiono władztwa: hrabiów z Hillersleben (we wschodniej części Nordturyngii), hrabiów z Osterburgu, z Ganderlegen, burgrabiów z Arneburgu, panów z Tangermünde i Osterwohle oraz hrabstwa położone na terytorium Wendlandu — Lüchow i Dannenberg. Drobne dynastie szlacheckie reprezentowały na obszarze Niemiec środkowych element wiążący te tereny z resztą Niemiec (*Altdeutschland*). Oprócz własności allodialnej hrabiowie często powiększali swoje posiadłości przez przyjmowanie lenn (przeważnie z rąk feudałów duchownych). Jako odrębny typ własności występowały w Starej Marchii dobra koronne związane z niektórymi, posiadającymi strategiczne znaczenie, grodami. Autor plastycznie maluje różne przejawy woli przedstawicieli wyższej szlachty feudalnej do utwierdzenia i podkreślenia swojego quasi-monarchicznego charakteru. Znajdowało to wyraz w tworzeniu różnych urzędów dworskich (obsadzanych przez powstający stan ministeriałów) o charakterze wojskowym lub czysto urzędniczym, czy w prestiżowym w istocie fundowaniu klasztorów dworskich. Wybujala tendencja do osiągnięcia daleko posuniętej samodzielności musiała doprowadzać niekiedy do starcia z wielkimi feudałami duchownymi, którzy ze swojej strony uparcie dążyli do egzemowania swoich posiadłości spod władzy hrabiowskiej.

Z ogólnego obrazu najwyraźniej wyłamują się hrabstwa wendlandzkie. Hrabiowie z Lühowa i Dannenbergu swoją niezależną pozycję, opartą w gruncie rzeczy na własnym podboju (prawdopodobnie w czasie wyprawy krzyżowej 1147 r.), mogli utrzymać dość łatwo aż w głąb XIV wieku z powodu wzajemnej konkurencji dwóch potężnych rywali: brandenburskich Askańczyków i brunszwicko-lüneburskich Welfów. To, że ostatecznie ich terytoria przypadły w udziale tym ostatnim, było wydarzeniem dość przypadkowym, możliwym tylko dzięki osłabieniu Brandenburgii po wygaśnięciu Askańczyków.

Wyraźnie wynikający ze źródeł bardzo uregulowany system polityczny w Niemczech środkowych w XII wieku, różniący się zasadniczo od politycznego chaosu wieku XI, tłumaczy się według Schulzega świadomą polityką Henryka IV, na którego rządy ogólnikowo zresztą przekazał Lamperta z Hersfeldu pozwala przyjąć taką reorganizację. Akcja ta najlepiej mieściłaby się w latach 1063—1087. Hrabia wschodniosaski w XII wieku miał do spełnienia dwie funkcje: sądową i — szczególnie ważną na pograniczu — wojskową. Specyfika hrabstw staromarchijskich polegała na braku warstwy drobnych feudałów bezpośrednio podległych królowi (*Schöffenbarfreien*), a nieliczni nobiles — niewątpliwie wyżsi pod względem faktycznego znaczenia od wschodniosaskich *Schöffenbarfreien* — sprawowali tu zarząd nad grodami. Brak warstwy *Schöffenbarfreien* pociągał za sobą brak instytucji sądu królewskiego (*Königsbann*). Mrok dziejowy przesłania nawet same początki staromarchijskich rodów szlacheckich; autor wysuwa przypuszczenie, że swoje wyniesienie zawdzięczali oni inicjatywie królów niemieckich, np. Lotara czy Konrada III. Czy ta prawdopodobna hipoteza stanie się uznaną prawdą? Na to

pytanie mogą dać odpowiedź tylko systematyczne badania nad innymi niemieckimi władztwami feudalnymi, na wzór recenzowanej pracy Schulzego.

Druga część pracy obejmuje następny etap rozwoju feudalizmu w Niemczech środkowych, który na terenie Starej Marchii (przeciwnie niż na terenie hrabstw wschodniosaskich) charakteryzuje się wprowadzeniem i systematycznym rozszerzaniem władztwa terytorialnego margrabiów brandenburskich. Po wyprowadzeniu genealogii hrabiów z Ballenstedt bardzo obszernie przedstawia Schulze podstawy władzy margrabiowskiej. Dla drugiej połowy XIII i pierwszej połowy XIII wieku konstatuje autor głębokie zmiany strukturalne w łonie dawnej szlachty. Potrzeby margrabiów spowodowały powstanie warstwy rycerskich właścicieli ziemskich, która wyłoniła się z warstwy dawnych ministeriałów (co stanowiło niewątpliwą awans społeczny tej klasy). W ten sposób margrabiowie zapewnili sobie silną podporę dla swej władzy: warstwę rycerską, o wiele ściślej związaną z osobą i wolą margrabiowską niż dawna szlachta, tradycyjnie widząca w nim tylko dzierżyciela praw hrabiowskich lub seniora. Zmiany te, początkowo o charakterze wyłącznie faktycznym, doprowadziły na początku XIII wieku do dyferencjacji wewnątrz warstwy szlacheckiej i do wyodrębnienia się nowych grup również pod względem prawnym.

Prawo do panowania nad Starą Marchią związane było ściśle z posiadaniem Marchii Północnej. Za marchijnym charakterem Starej Marchii przemawiają: występowanie w źródłach terminu *ius marchie*, *auctoritas regis* jaką posiadali tu margrabiowie, posiadanie przez margrabiów prawa do większości grodów i do pobierania cła, następnie — należąca pierwotnie do króla, a od pierwszej połowy XII wieku również do margrabiów — dawna słowiańska danina *wozop*, jak również fakt, że nie tylko sami margrabiowie, ale i królowie niemieccy zaliczali w XII i XIII wieku tereny Starej Marchii do „Marchii”. Najbardziej jednak charakterystyczna dla Starej Marchii cecha, mianowicie — dualizm władzy margrabiowskiej i władzy drobnych feudalów, przetrwała jeszcze dość długo i zanikła ostatecznie jako rezultat oczywistej przewagi faktycznej margrabiów, opierającej się przede wszystkim na zdobyczach na wschód od Łaby.

Mimo najpoważniejszego zarzutu pod adresem pracy Schulzego — traktowania o trudnych problemach ustrojowych w niemal zupełnej izolacji od problematyki gospodarczej Niemiec w trzech pierwszych wiekach naszego tysiąclecia, jest ona pracą odkrywczą i merytorycznie i merytorycznie. Bez niej trudne będzie odciążenie jakichkolwiek badań nad dziejami ustroju Niemiec środkowych w średniowieczu.

JERZY STRZELCZYK (Poznań)

Paolo Colliva, *Ricerche sul principio di legalità nell'amministrazione del Regno di Sicilia al tempo di Federico II. — I. Gli organi centrali e regionali*. A. Giuffrè, Milano, 1964, ss. XVII 376.

Europejska literatura historyczno-prawna otrzymała znowu cenną nowość w postaci obszernego dzieła Paolo Collivy na temat historii, administracji królestwa Sycylii. Ukazanie się tej pracy należy odnotować z tym większym zadowoleniem, że — prócz cech dobrej roboty historyczno-prawnej, o czym niżej — posiada ona dużą zaletę: dotyczy działu historii prawa dotąd raczej zaniedbywanego. Przy dużym zainteresowaniu historią Włoch jako całości oraz historią prowincji środkowych czy północnych, odgrywających szczególną rolę w rozwoju Italii od średniowiecza aż po zjednoczenie, europejscy historycy prawa interesowali się stosunkowo niewiele samą Sycylią, a już zupełnie brak było rozwiązania subtel-